

St. Żaryn

Zabezpieczenie techniczne polichromii w kamienicy Rynek St. Miasta 17

Ochrona Zabytków 6/2-3 (21-22), 169-171

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Te najwcześniejsze mury obronne otaczały najprawdopodobniej miasto w przeważającej części drewniane. Wśród wyczerpująco badanej zabudowy ceglanej tylko w kilku miejscach znaleziono relikty ścian budowanych z cegły XIV-wiecznej (ryc. 209). Co ciekawsze, w najwcześniejszych warstwach osadniczych brak zupełnie ułamków gruzu ceglanego, pojawiających się we wszystkich warstwach z okresu bardziej ożywionej działalności budowlano-murarskiej. Trafiono także kilkakrotnie w różnych punktach miasta na nawarstwienia spalonych czy zbutwiałych konstrukcji drewnianych, sięgające calca.

W dwóch wypadkach zbadano je szczegółowo — na posesji Rynek 8 (trzeci trakt) była to najprawdopodobniej pozostałość domu mieszkalnego z I poł. XIV wieku, przy Rynku 14 — pochodzące z tego samego czasu drewniane wymoszczenie podwórka gospodarczego (ryc. 215). Jest rzeczą oczywistą, że zabudowa drewniana części gospodarskich działki utrzymywała się miejscami bardzo długo, murowane budynki mieszkalne wystawiono jednak w ciągu XV i XVI w. prawie na 70% działek miejskich. W czasie prac zeszlorocznych przeprowadzono badania nad typologią kamienicy i nad elementami zabudowy działki miejskiej. Wyniki tych prac zostaną niebawem opublikowane osobno.

W ciągu wieku XV, wobec nowych potrzeb militarnych wzmocniono system obronny od strony terenów otwartych — w pewnej odległości przed najstarszym wzniesiono mur nowy, broniony jeszcze fosą. Wykop przeprowadzony przy baszcie Rycerskiej przez teren między murami i wiercenią na zewnątrz muru XV-wiecznego (ku ul. Podwale) pozwoliły na stwierdzenie, że na między-murzu fosy nie było — istniał tylko lekki spadek terenu, który wwrównano w związku ze zdwojeniem linii murów; w wierceniach zarysował się natomiast profil fosy zewnętrznej, która, zgodnie zresztą z rekonstrukcją przedwojenną przy Barbakanie, miała przekrój trójkątny, obejmowała jednak całą szerokość ul. Podwale.

Zespół dwóch murów obronnych i fosy biegł do Placu Zamkowego. Udało się stwierdzić, że mur zewnętrzny przeciągnięto przez Plac do baszty w pld.-zach. narożniku Zamku¹, linia wewnętrzna ginie tu jednak — wysledzenie jej dalszego kierunku przewidywane jest w programie prac tegorocznych.

Znaczny wysiłek finansowy, jakim było niewątpliwie otoczenie miasta murami obronnymi w początkowej fazie jego rozwoju, zdawałby się świadczyć o zamożności mieszkańców. Nie przemawia jednak za tym charakter materiału zażytkowego, znajdowanego w warstwach z XIV i XV wieku. Badania w różnych punktach miasta, zamieszkiwanych przez zróżnicowaną klasowo ludność, dostarczały tego samego materiału ceramicznego — garnków obtaczanych, czernionych, o skąpym ornamentie oraz zwykłych kafli garn-

kowych (ryc. 216). Również fragmenty obuwia bez elementów dekoracyjnych przedstawiają formy dość proste (ryc. 211). Nie udało się dotychczas znaleźć narzędzi produkcji. Jedynie często występujące warstwy wiórów drzewnych i ścinków skóry świadczyć mogą o istnieniu w XIV i XV wieku miejscowych warsztatów związanych z obróbką drzewa i wytwórczością szewską czy rymarską. Jest rzeczą możliwą, że kultura materialna mieszkańców dawnej Warszawy znajdzie nowe oświetlenie w tegorocznych pracach Komisji.

A. Świechowska i Ż. Tomaszewski

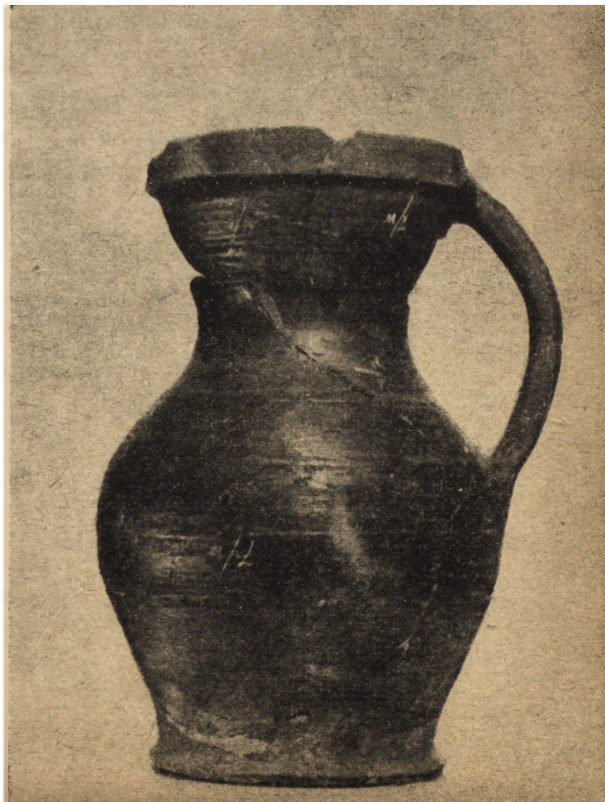
RÓŻNE

ZABEZPIECZENIE TECHNICZNE POLI- CHROMII W KAMIENICY RYNEK ST. MIASTA 17

Na początku XVII wieku zakładano sklepienia w kamienicach staromiejskich nad izbami, krytymi uprzednio w epoce gotyckiej stropami płaskimi. Przeróbki takie były zjawiskiem powszechnym wobec zniszczeń, jakich dokonał pożar z roku 1607. Oporo dla stopek i lunet tworzone przez dostawianie do ściłany gotyckiej cienkiej ścianki w pół cegły i przez wycinanie oporów na lunety w wątku gotyckim, uzyskując w ten sposób większą powierzchnię oparcia.

Po zniszczeniach w 1944 roku, gdy przystępowano do odbudowy ścian szczytowych między kamienicami, zjawiskiem bardzo częstym było pionowe «rozwarstwienie się» tych ścian. Znając technikę murów gotyckich i opisany sposób zakładania

Ryc. 216. Dzban z XIV w. znaleziony w piwnicy gospodarskiej przy ul. Wąski Dunaj 14.



¹ Odkrytej w 1950 r. w ramach prac Badawczych P. M. A. na Zamku Warszawskim.



Ryc. 217. Wygląd malowidła zaraz po odsłonięciu.

późniejszych sklepień, nie trudno jest doliczyć się pięciu «warstw» takiego muru. Podczas rozbiórki ściany szczytowej między kamienicami rynkowymi nr 15 i 17 przy samym narożniku od strony podwórza, we wnętrzu kamienicy nr 17 pod XVII-o wieczną ścianką natrafiono na ślady polichromii. Tak jak wszystkie inne polichromie staromiejskie, tak i ta wykonana była techniką temperową, a więc bardzo trudną do konserwacji w warunkach zewnętrznych, tak bardzo niesprzyjających pracom konserwatorskim. Idąc za radą prof. B. Marcconiego, postanowiliśmy wyjąć malowidło wraz z murem i przewieźć je do pracowni konserwatorskiej, mieszczącej się w Zachęcie.

W samym rogu, na ścianie szczytowej kamienicy znajdowało się malowidło z postacią Matki Boskiej z Dzieciątkiem w pozycji siedzącej, poniżej dekoracyjny pas poziomy; górę dekoracji ograniczał zarys półkolistej lunety sklepiennej. Malowidło przebiegało dalej na ścianę elewacyjną od podwórza, wypełniając glif okna, które musiało tutaj istnieć. Tuż za postacią Madonny, lecz nie w samym rogu, szło pionowo pęknięcie, szpara na kilka centymetrów. Całość kompozycji, sądząc po linearnym traktowaniu rysunku i dekoracji dolnej partii, datować można zapewne na lata około 1500.

Pionowe pęknięcie zdecydowało o sposobie wyjęcia malowidła. Rozdzielono robotę na dwa etapy, inaczej podchodząc do każdego z zadań. Część z Madonną ujęto płaskownikiem żelaznym, opasując licówkę gotycką grubości $\frac{1}{2}$ cegły dookoła z wykonaniem zaczepy do transportu. Sięgacze ceglane, główkowe, odcięto od strony odwrocia obrazu po ostrożnym rozebraniu ściany. Do tej operacji użyto piły do żelaza tzw. bukfelu. Aby płaskownik, ściągający cienką płytę ceglana dobrze przylegał, puste miejsca wypełniono gipsem, który pęczniąc spełnił swoje zadanie. Odpowiednie rusztowanie, blok z łańcuchem i hakami umożliwił pionowe przetransportowanie płyty na nosilki z piaskiem, na których malowidło przewieziono następnie wozem ogumionym do pracowni. Niewielki ciężar tej płyty (około 100 kg) ułatwiał manipulację. Gorzej było z drugą częścią muru o wadze przeszło 500 kg. Metoda zabezpieczenia była tutaj podobna: również zastosowano opaskę z płaskownika i wypełnienie gipsem, transport pionowy przy pomocy bloku i przewóz, ale większe rozmiary i większy ciężar utrudniały bardzo zadanie. Różnica polegała na tym, że drugi fragment jako narożnik wymurowany był masywnie i obejmował dwie płaszczyzny polichromowane zestawione pod kątem prostym. Nie można więc było dzielić tej partii muru, ani odcinać licówki gotyckiej wobec prawidłowego wiązania. Cały narożnik z częścią glifu okien-



Ryc. 218. Ujęcie części malowidła w obręcz z płaskownika.

Ryc. 219. Blok i zaczepa.

nego musiał być przewieszony. Szczęśliwie oba fragmenty zabezpieczono, zostały one poddane konserwacji i czekają prawie już trzy lata na ostateczną lokalizację (od września 1950 r. kiedy malowidło zostało odkryte). Najdogodniejszym miejscem okazał się narożnik w sieni kamienicy Rynek St. M. 40, w kamienicy Muzeum Historycznego w Warszawie. Zarówno muzealny charakter kamienicy, gotycki charakter wnętrza jej sieni, jak i analogiczna sytuacja do tej z kamienicy Rynek 17 zadecydowały o umieszczeniu malowidła właśnie tutaj.

Nastąpi to w roku bieżącym po przeprowadzeniu konserwacji malowidła.

St. Żaryn.

AKT EREKCYJNY SPRZED STU LAT

W czasie przeprowadzanych wiosną 1952 r. robót budowlanych na Starym Mieście przy ul. Piwnej 13 (nr hipot. 112) natrafiono przy robotach ziemnych na butelkę z aktem erekcyjnym kamienicy. Według danych zawartych w akcie, został on złożony w fundamentach domu dnia 16. VI. 1848 r. podczas przebudowy.

Akt pisany jest ręcznie na pergaminie. Zawiera dwie karty o wymiarach: 19,5 na 16 cm i 19,5 na 19 cm. Stan obu kart pozostawał wiele do życzenia z powodu zniszczeń wywołanych dopływem wilgoci, a także plam powstałych wskutek wydzielania się szkodliwych dla pergaminu alkali z szkła. Gwałtowne zetknięcie się sto lat przebywającego w ziemi pergaminu ze światłem i powietrzem, w chwili wydobycia go, również nie posłużyło mu na zdrowie. Obecnie dokument staraniem Muzeum Historycznego m. Warszawy został odczyszczony i poddany konserwacji w Pracowni Konserwacji Grafiki pod kierunkiem prof. Bonawentury Lenarta.

Celem uwypuklenia treści aktu wspomnieć trzeba o tym, co znane jest z historii posesji nr 112 w świetle dotychczasowych badań. Dokument podaje bowiem wiadomości o kolejach domu, w którym dawnymi laty mieścił się szpital św. Ducha, informuje o stanie budynku i jego przebudowie w 1848 r. — wszystko wg relacji ówczesnego rządcy kamienicy.

Szpital w okresie feudalizmu miał odmienne znaczenie od znanego nam dzisiaj. Założenie i utrzymywanie szpitala było wówczas jedną z ulubionych postaci jałmużny udzielanej biedocie przez tych, którzy litując się nad nędzą starali się jej pomóc — zwłaszcza pod względem religijnym. Stąd religijny charakter tych instytucji, będących ostoją nie tylko chorych, ale również kalekich, zniezdolnialych, bezdomnych i biednych. Obo-

Ryc. 220. Transport drugiej części muru z malowidłem.

